



Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Szczecinie



Szczecin 2019

*Tadeusz  
Starczyński*

*1903-1970*



# Tadeusz Starzyński

1903-1970



Starzyński



Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Szczecinie

Szczecin 2019



Tekst:

*Grzegorz Trzyna*

Recenzja:

*dr Krzysztof Tochman*

Korekta:

*Ewa Pankanin*

Projekt graficzny i skład:

*Stilus Rajmund Dopierała*

Druk:

*MEDIA BROTHERS*

Ikonografia:

*Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*

*Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego*

*Imperial War Museum*

*Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL*

*Wojskowe Biuro Historyczne*

Zdjęcie na okładce i stronie tytułowej:

*Tadeusz Starzyński z okresu służby w PSZ (AIPN)*

Zdjęcie na odwrocie okładki:

*Zwykły znak spadochronowy (AIPN)*



© Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Szczecinie

Szczecin 2019

Tadeusz Starzyński, ok. 1922 r.  
(A UW)



## *Młodość i edukacja*

Tadeusz Starzyński urodził się 8 maja 1903 r. w Kijowie. Jego ojciec Henryk pracował jako przedstawiciel handlowy firmy „Norblin”. Z Marią, z domu Bakanowska, miał jeszcze trójkę dzieci: Wandę, Zofię i Jana. W 1912 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum Miejskim w Rydze. Z powodu przymusowej ewakuacji rodziny do Moskwy (zapewne podyktowanej sytuacją na froncie wschodnim I wojny światowej) dalszą edukację kontynuował w Gimnazjum Polskiego Filologicznego Centralnego Komitetu Obywatelskiego. W latach 1916–1918 ukończył III i IV klasę gimnazjum.



W 1918 r. wrócił do kraju. W lutym następnego roku został przyjęty do V klasy Gimnazjum Męskiego Filologicznego Spółki Cywilnej Szkoły Średniej (Szkoła Lubelska) w Lublinie. Tam, w 1922 r., otrzymał świadectwo dojrzałości.

W czasie ofensywy bolszewickiej wstąpił na ochotnika do 23. Pułku Piechoty, w którym służył od 8 lipca do 27 listopada 1920 r. i walczył na froncie litewsko-białoruskim. W 1922 r. najpierw rozpoczął studia w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, a następnie przeniósł się na Wydział Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Nie była to jednak jego ostateczna decyzja. Już na początku 1924 r. zrezygnował z edukacji na UW. Studiował jeszcze na Uniwersytecie Lubelskim, by ostatecznie zdecydować się na prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.



Sygnet rodowy  
Tadeusza Starzyńskiego  
z herbem Słepowron.  
(AIPN)



## Służba w Policji Państwowej

W dniu 1 sierpnia 1925 r. Tadeusz Starzyński wstąpił do Policji Państwowej i rozpoczął służbę w stopniu przodownika w powiecie zamojskim, a także węgrowskim. Związek małżeński z Marią, z domu Parowska, zawarł 25 grudnia 1926 r. w Lublinie. Niecały rok później, 14 listopada 1927 r., Starzyńskim urodził się syn – Andrzej. W 1928 r. Starzyński awansował na starszego przodownika. Jego kariera zaczęła nabierać tempa. W tym samym roku został przeniesiony do Lublina na stanowisko komendanta jednego z komisariatów, jednocześnie ukończył jedenastomiesięczny kurs instruktorski, zdobywając w ten sposób kwalifikacje wykładowcy w szkole policyjnej. Początek 1929 r. przyniósł mu awans na aspiranta. We wrześniu tego roku został przeniesiony do Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich na stanowisko wykładowcy prawa i dowódcy kompanii. 20 czerwca 1930 r. Marii i Tadeuszowi Starzyńskim urodziła się córka – Jadwiga.

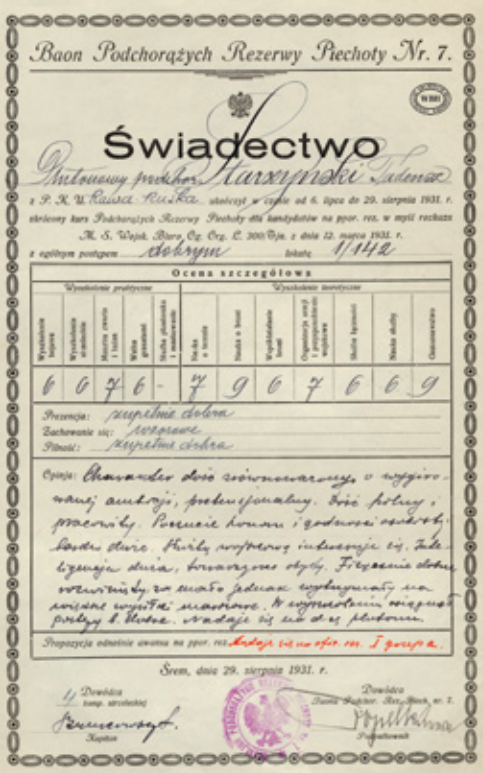


Maria Starzyńska z dziećmi:  
Andrzejem i Jadwigą, ok. 1931 r.  
(AIPN)



Legitymacja pracownika Komendy Głównej  
Policji Państwowej, 1936 r.  
(AIPN)





Świadectwo ukończenia Kursu Podchorążych Rezerwy Piechoty dla kandydatów na porucznika rezerwy, 1931 r. (WBH)

Pod koniec roku Starzyński rozpoczął starania o awans na podporucznika rezerwy. W lipcu i sierpniu 1931 r. odbył w Śremie „skrócony kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty dla kandydatów na ppor. rez.”. W opinii na świadectwie z kursu napisano m.in.: „Poczucie honoru i godności osobistej bardzo duże [...]. Fizycznie dobrze rozwinięty, za mało jednak wytrzymały na większe wysiłki marszowe [...]. Nadaje się na d[łowód]cę plutonu”. To maszerowanie da mu się we znaki już niedługo, we wrześniu 1939 r. U Starzyńskiego w ogóle można zauważyć pewien roz-

dźwięk pomiędzy ambicjami, charakterem, zainteresowaniami z zakresu służby wojskowej a predyspozycjami fizycznymi: 173 cm wzrostu, słaby wzrok, podatność na choroby.

Tymczasem – po przebytych kursach – został mianowany podporucznikiem. Warto w tym miejscu przytoczyć jeszcze jedną opinię z tamtego okresu, wystawioną tym razem przez naczelnika Wydziału V w Komendzie Głównej Policji Państwowej insp. Józefa Horodyskiego: „Zachowanie się asp. Starzyńskiego tak na kursie instruktorskim, jak również na stanowisku wykładowcy w szkole policyjnej było zawsze wzorowe i przykładowe. Asp. Starzyński, jako funkcjonariusz o dużych zdolnościach i inteligencji oraz dodatnich cechach charakteru, zasługuje na przyznanie mu stopnia oficerskiego WP w rezerwie, gdyż posiadając dużo dodatnich walorów nie przyniesie nigdy ujmy mundurowi oficerskiemu”. W 1934 r. ukończył

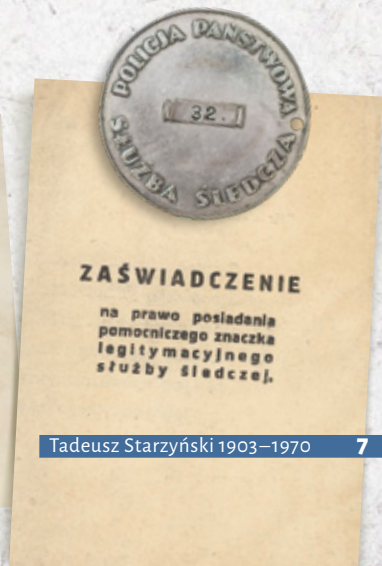
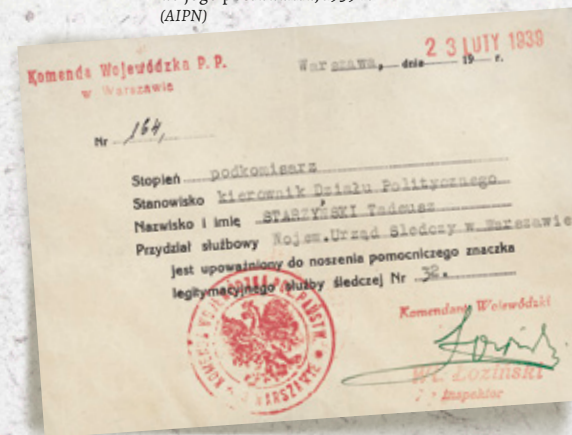


Tadeusz Starzyński, niedatowane zdjęcie portretowe z lat 30. (AIPN)

studia na Uniwersytecie Stefana Bato-rego w Wilnie i został magistrem prawa. W 1936 r. przeniósł się do Warszawy, awansując jednocześnie na podkomisarza. Został przydzielony do Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej PP w Warszawie. W lipcu 1937 r. przez 26 dni odbywał ćwiczenia rezerwy w Centrum Wyszkolenia

Zandarmerii. W lutym 1938 r. został mianowany zastępcą naczelnika Urzędu Śledczego przy Komendzie Wojewódzkiej PP w Warszawie. Przegląd korespondencji podpisywanej w tym czasie przez Starzyńskiego pozwala stwierdzić, że dużą część śledztw prowadził w sprawie działaczy komunistycznych. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany na wspomnianym stanowisku, brak jest jednak dokładnych informacji na temat jego losów w pierwszej połowie września. W jednym z listów pisał, że pełnił służbę w Równem w dniu, w którym wkroczyło do miasta wojsko sowieckie (18 września). Podjął wówczas decyzję o ewakuacji i dołączył do wycofującej się kolumny policji dowodzonej przez nadkomisarza (mjr.) Jana Zdanowicza. W ten sposób dotarł do granicy węgierskiej, którą przekroczył 21 września.

Pomocniczy znaczek legitymacyjny służby śledczej wraz z zaświadczeniem uprawniającym do jego posiadania, 1939 r. (AIPN)





Modlitewnik z okresu  
pobytu na obczyźnie.  
(AIPN)

## MODLITEWNIK Żołnierza Polskiego

Ojczyznę wolność racz nam  
zwrócić Panie

II

### MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

Ojczyzę naszą, któryś jest w niebieszech, święcą się Imię Twoje. Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Zdrowi Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus, Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Panie wysłuchaj modlitwy naszej. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuścić, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyznę naszą, aby Tobie zawsze wierna, chwale przynoszą i imieniu Twojemu, a syny swoje wiodła ku szczęśliwości.

Wszehmogący, wieczny Boże, spóść nam szc-



## Na obczyźnie

Informacje na temat pobytu Starzyńskiego na Węgrzech pochodzą jedynie z jego korespondencji i dziennika pisanego od września 1939 r. do października 1940 r. Po przekroczeniu granicy z Węgrami w Poselstwie RP w Budapeszcie prosił o oddelegowanie go do pracy w kraju. Oczywiście jego prośba została odrzucona. Od tej chwili Starzyński bardzo żałował wykonania rozkazu o ewakuacji z terenów Rzeczypospolitej. Rozpatrywał to w kategoriach moralnych. Zastanawiał się, czy zarówno ci, którzy wykonywali ten rozkaz, jak i decydenci nie weszli na drogę zdrady i tchórzostwa. Nie mógł pogodzić się z bezczynnością, ale też z faktem pozostawienia w kraju swoich najbliższych: żony, dzieci, rodziców i rodzeństwa. Jego okres internowania rozpoczął się 28 września w obozie w Nagymaros. Z powodu m.in. ciężkich obtarć nóg 5 października trafił do szpitala w Budapeszcie. Już tam zauważył, że morale wojskowych zaczęło podupadać: „Żołnierze w szpitalu

pomału bolszewizują się, zaczynają filozofować, co w pierwszym rzędzie objawia się w braku subordynacji i ordynarnym ustosunkowaniu się do oficerów”. 27 października zorganizował ucieczkę ze szpitala. Następnego dnia został wraz z kilkoma współtowarzyszami aresztowany na polecenie Gestapo i zamknięty w obozie karnym w Nagykanizsa, niedaleko granicy z Jugosławią. Na znak protestu urządził z kolegami głódówkę. Przerwali ją po czterech dniach na prośbę Poselstwa RP w Budapeszcie. Starzyński dobrał sobie czterech towarzyszy do kolejnej ucieczki i 17 listopada wyjechał z Budapesztu pociągiem. 19 listopada, przez Triest, Wenecję, Mediolan i Turyn, dotarł do Paryża, gdzie w koszarach przy Boulevard Bessières oczekiwał na weryfikację. Na komisji lekarskiej przyznano mu kategorię C, co było dla niego sporym zaskoczeniem. W swoim dzienniku pisał o wrogim nastawieniu osób weryfikujących i odpowiedzialnych za przydziały wobec oficerów Policji Państwowej. W tym czasie

Pierwsze strony dziennika  
Tadeusza Starzyńskiego,  
wrzesień 1939 r.  
(AIPN)

Węgry. 18/IX 1939.  
20/IX 1939.  
28 września ewakuacja  
Przebieg do Nagymaros  
Szpitala wojskowego i wielu innych  
oficerów. Szpital w Baerhai.  
29/IX piątek  
Egzorcystyka fobia i otarcia  
nóg protezowane i wopq. ulien-  
stani z foboją f i Wiskrassem  
i Zaczyskiem.  
30-IX-39 sobota.  
dziej a łótku. Holochy rejici  
swymi sprawa. 13er zmiat.  
1-<sup>x</sup> niedziela.  
Łótku a łótku - zimno. Ciasto  
sędzi. Organizacja menu  
Wiadomości brak.  
2-<sup>x</sup> poniedziałek  
Menu organizowany - wydano

- 3 -  
Czerwony Krzyż do Marysi  
do Starościana i do Łótki do  
Wormany. Jaki z Komisjonem  
Walkusem do Budapesztu  
do szpitala. Kupiłem walizkę  
za 26 pengi, stosek - jemi.  
5-<sup>x</sup> ewakuacja  
Szpital w Budapeszcie, oddział  
egzorcystyczny foboj 38 sam. Cy-  
widue ubrewi. Nic nowego  
6-<sup>x</sup> piątek  
Budapeszt - szpital. Opakowanie nóg.  
cielo z sędzi. Przebieg do foboj  
14st. Ułanika Konstanty i Zojna  
egry na gruciele kypotyupa  
Wiadomości brak.  
7-<sup>x</sup> sobota  
Byłem z Komisarzem fobojem wra-



5/II 1940.

Moją Kochaną Tadeuszkę!

Ostatni Twój listek z 2 1/2 otrzymanym i zaraz odpisa-  
łam. Co w dalnym ciągu z Tobą tydzień czy dwa napraw-  
dę jesteś zdrowy, takie mowy, nie wątpię że choć nie wzięto  
ropin dusa o sobie, nie masz pojęcia ile mi się przytyło, jak  
wyglądam Twoje serdeczne ciepłe słowa. Nie marło się o nas za-  
pamiętanie winał swoich, abyś walczył pomocy jenero  
nie potrzebuj, ale widzę, że znajduję chętnych co mi o różne  
potrzeby pomaga, a wencie jeżeli mi będzie bardzo czego  
wygoda z dziećmi na wieś. Od Rodziców już od miesiąca nie  
miałam listu, ponieważ i ich mowy wyholowały, wspania  
wielki kłopot ma maluchom i syna, to mają dzień roboty,

Wiecej dolna się trzymają, rognęły bardzo. Zdziska  
uszcz troche w domu, para tym dusa czytła i pomaga mi  
do domu, bo starzy odprowadzają. Wsisa chodzi do szkoły, tylko  
nie do swojej daronaj, a troche bliżej, ucy się dobra i cary-  
na cyfry trzęsłi z czego jestem bardzo zadowolona.

Nie marło się wawiele, abyś uoił do nas zdrowi i silny.  
Caturę serdecznie i mocno. Twoja Maryna

Kochany Tadeuszu! U nas wszystko dobrze, jesteśmy zdrowi.  
Ja chodzę do szkoły. Uczy się w szkole także i języka niemieckiego.  
Szkoła mi jedynka bo on nie chodzi do szkoły tylko się trochę uczy  
z Mamurką. Co Ty tam robisz? Czy jesteś zdrowy? Koniec i caturę  
cie bardzo, bardzo mocno. Twoja ciotka Wsisa.

18/II 1940.

Kochane mojej Tadeuszkę!

Ty tydzień temu otrzymałam list od Ciebie  
i mi odpisywałam, co niewygodnie zrobiłam, o co  
prosiłaś. Byłam tylko na Insymieńskiej u rodai-  
ny p. St. Klaka. Oboi mieszka tam w Starym  
Lesie z żoną i matką, wszystko w porządku, stro-  
wi, mają wiadomości z grudnia, że p. Dziwna z dziećmi  
nie jest w Podchorcach pod Łowicą.

Co do drugiej wiadomości jak tyko zabrałam za-  
raz napiszę, nie mam, gdyż tak jestem em-  
cjana zimno w mieszkaniu, że nie mam odwagi  
ani się ruszyć i do domu, a przytam nie mam  
dusa czasu, nie mając starzej paleraś takie uciły  
rimy ekobrick się nubi, jest starobnie  
przykrajse. Co do przytębi od p. B. Łoskę Two-  
je spotkanie odusosa o matę wzięty mecy, ale  
jesteś inny troche wawione, a mi spotka mnie  
juz to odusosa i troche wawione

Twoja Maryna

Wychudłam tak, jak za panieńskich czasów.  
Żeby było nareniecie ciepło, inaczej moinaly  
patroci na iycie. Caturę bardzo, bardzo  
serdecznie. - Twoja Maryna

Caturę i ścisłujemy cie Kochany Tadeuszu bar-  
dzo mocno i serdecznie.

Wsisa i Jadreb

Starym.  
20. II 40.

Wojna.  
Kochane mojej Tadeuszkę!

Wojna.  
Kochane mojej Tadeuszkę!

Listy od Marii Starzyńskiej i dzieci, luty 1940 r. (AIPN)



do Ośrodka Oficerskiego w Cerizay zaczęli trafiać pierwsi oficerowie, dla których nie przewidziano miejsca w innych jednostkach. Oprócz nadwyżki kadry oficerskiej powodem skierowania do Cerizay mogło być zakwalifikowanie danej osoby do grupy „nieprawomyślnych” lub „sprawców klęski wrześniowej”. W dniu 1 grudnia Starzyński ostatecznie dostał przydział do obozu w Parthenay. Początkowo pisał w dzienniku o Sztapie 3. Dywizji Piechoty, ale po miesiącu okazało się, że jest to jednak 2. Dywizja Piechoty, przekształcona potem w 2. Dywizję Strzelców Pieszych, dowodzona przez gen. Bronisława Prugara-Ketlinga. Od początku 1940 r. Starzyński szefował kompanii w oddziale zapasowym mjr. Józefa Ryszki. Organizował kwatery, umundurowanie i załatwiał różne sprawy techniczne. Z jednej strony, ze względu na charakter tych prac, czuł się niedowartościowany, z drugiej – wreszcie nie mógł narzekać na bezczynność. Po zdobyciu informacji o planach wysłania polskiej brygady do walk w Finlandii zgłosił się na ochotnika. Jego kandydatura jednak nie została zaakceptowana. W marcu złożył raport w sprawie skierowania go do wywiadu i przerzucenia do kraju lub do Finlandii. Warto wspomnieć, że przez cały ten czas nie została zweryfikowana jego ranga wojskowa. W związku z tym złożył raport o nadanie mu stopnia porucznika czasu wojny. 14 marca Starzyński pisał o tymczasowym wyznaczeniu go na dowódcę oddziału pancernego. Następnego dnia otrzymał legitymację ze stopniem podporucznika, jednak już 16 marca dostał rozkaz o przeniesieniu do obozu wojskowego w Les Sables-d'Olonne. Starzyński zinterpretował to następująco: „Przeniesiono nas dlatego, żebyśmy nie występowali wobec kolegów i znajomych w niższych stopniach”. Znowu zaczął się dla niego okres bezczynności. 21 marca zameldował się w ośrodku w Les Sables-d'Olonne. Na początku kwietnia dostał zawiadomienie z Parthenay o odmowie mianowania go na stopień porucznika czasu wojny. 4 kwietnia został przeniesiony do obozu w Vichy, o którym napisał, że jest to

Zaświadczenie o zaprzestaniu wypłacania żołdu z Rezerwowego Ośrodka Wyszkożenia Oficerów w Vichy, 12 czerwca 1940 r. (AIPN)



olbrzymi skład oficerów bez przydziału. Pod koniec maja do Starzyńskiego dotarła informacja o tworzeniu Legii Oficerskiej. Obóz w Vichy miał być rozdzielony pomiędzy Loudéac, Châteaubriant i Niort; do tego ostatniego mieli być wysyłani ci, którzy posiadali kategorię inną niż A. 7 czerwca Starzyński przeniósł się do Niort. Podczas badania lekarskiego przed wcieleniem do Legii Oficerskiej został zakwalifikowany jako zdolny do służby. 19 czerwca, w związku ze zbliżającą się kapitulacją Francji, zaczęła się ewakuacja do Saintes i Rochefort. Nastąpiło gorączkowe poszukiwanie statku do Anglii. W La Rochelle, 20 czerwca, Starzyński wsiadł na pokład angielskiego transportowca „Alderpool”, który 22 czerwca wpłynął do Plymouth. Kolejnym etapem podróży było Glasgow.



Brytyjski statek SS „Alderpool” w drodze do Plymouth, 19-22 czerwca 1940 r. (Imperial War Museum)



Odznaka Pamiątkowa Pociągów Pancernych wraz z legitymacją, czerwiec 1942 r. (AIPN)



Bpor. Starzyński Sadun

uprawniony jest do noszenia Odznaki Pamiątkowej Pociągów Pancernych zatwierdzonej Dziennikiem Rozkazów Naczelnego Wodza Nr 4 poz. 42, z dnia 21. X 1942 r.



Nadanie Odznaki Pamiątkowej zostało ogłoszone w Rozkazie

4. Dywizjonu Poc. Panc.

Pociągów Pancernych Nr. 37  
z dnia 21.10 1942 r.

4. Dywizjonu Pociągów Pancernych  
Wieliczka, PLK

Miejsce postoju, dnia 25.6 1942 r.



LEGITYMACJA  
ODZNAKI POCIĄGÓW  
PANCERNYCH  
Nr. 1227



Polska załoga pociągu pancernego w North Berwick w Szkocji, 1941 r. (Imperial War Museum)

Starzyński wraz z innymi żołnierzami przybył tam 29 czerwca. Około 1 lipca wszyscy zostali przeniesieni do Douglas, gdzie przez trzy miesiące spali w namiotach. W międzyczasie, na jednej z komisji lekarskich, Starzyński dowiedział się, że jego stan zdrowia nie kwalifikuje go na przydział liniowy. 18 lipca zmienił miejsce „biwaku” na Broughton. W obozie pełnił funkcję „adiutanta grupy piechoty” złożonej z około 300 żołnierzy i dowodzonej przez płk. Tadeusza Münnicha.

We wrześniu, podczas rozpoczętego właśnie naboru, zgłosił się ochotniczo do desantu spadochronowego oraz do formowanych – z myślą o obronie wybrzeży – pododdziałów pociągów pancernych. Ostatecznie dostał przydział do 4. Dywizjonu Pociągów Pancernych (pociąg nr 11). Powstały we wrześniu 1940 r. plan obsadzenia polskimi żołnierzami brytyjskich pociągów pancernych był przynajmniej częściowym rozwiązaniem problemu przeludnienia w polskich obozach i szansą dla żołnierzy bez przydziału, takich jak Starzyński. Gen. Sikorski wydał rozkaz o sformowaniu 12 tego typu załóg. Pociąg, na którym służył Starzyński skierowano do Aberdeen. Jego załoga dotarła do miasta 10 października i została rozlokowana w domach Szkotów. W Aberdeen, pod koniec 1940 r., poznał rodzinę Ross: Minę i Nata, ich córkę – Hazel oraz syna – Stewarta Alexandra, oficera armii brytyjskiej. W jednym ze swoich listów do żony tak o nich pisał: „Jest to rodzina, która mnie przyjęła do swego grona i pomogła mi nie zwariować w czasie rozłąki z wami”. Rok 1942 przyniósł Tadeuszowi Starzyńskiemu wiele zmian: w styczniu i lutym odbył kurs technika samochodowego w Kingskettle, a 25 marca został odkomenderowany do 1. Dywizjonu Pociągów Pancernych. Jednak już 22 czerwca rozpoczął służbę w 1. Kolumnie Samochodów Sanitarnych, a 9 listopada został skierowany do Centrum Wyszko-lenia Broni Pancernej i Motorowej w charakterze instruktora. Koniec roku przyniósł ukoronowanie wszystkich zmian: rozkazem Sztabu Naczelnego Wodza z dnia 22 grudnia Starzyńskiego



przeniesiono do Oddziału Specjalnego Sztabu NW. Wcześniej, bo 18 grudnia, podpisał deklarację, którą już trzykrotnie – z własnej inicjatywy – składał w dotychczasowych raportach, a teraz, po raz czwarty, była ona już tylko formalnością: „Zgłaszam ochotniczo swą kandydaturę do użycia mnie do pracy w kraju”. W dniu 29 grudnia został zaprzysiężony w Audley End, przyjmując pseudonim „Ślepowron”. Wreszcie mógł poczuć się doceniony. W Audley End od początku maja 1942 r. funkcjonowała Specjalna Stacja Treningowa nr 43 (Special Training Station – STS 43). Był to jeden z wielu ośrodków szkoleniowych podległych powołanemu przez Churchilla Kierownictwu Operacji Specjalnych (Special Operations Executive – SOE). W ramach ścisłych związków i współpracy Oddziału VI z SOE w siedemnastowiecznej rezydencji prowadzono niektóre kursy dla cichociemnych (walki konspiracyjnej, odprawowy). Mieszczący się w niej ośrodek stanowił także bazę dla cichociemnych. To tutaj w świetlicy wisiała wspomniana przez wielu skoczków mapa przedwojennej Polski, z wypisanym na niej hasłem: „Wywalcz Jej wolność lub zgiń”. Starzyński został jednym z instruktorów ośrodka, specjalistą od ustawiania „legend” (tworzenia dla skoczków nowej tożsamości na potrzeby działania w konspiracji) na kursie odprawowym, a potem również kierownikiem Referatu Bezpieczeństwa w Oddziale VI Sztabu NW. O powierzeniu mu tych funkcji zdecydowało zapewne jego doświadczenie przedwojenne. W opinii z kwietnia 1943 r. wystawionej przez szefa Oddziału VI płk. Michała Protasiewicza można przeczytać: „Wytrzymałość fizyczna i nerwowa – dobre. Duża ambicja osobista i czynu. Obowiązkowość ideowo pojęta. Wysoki poziom wiedzy ogólnej. Posiada zdolności kierownicze i wychowawcze. Patriotyzm i lojalność – bez zarzutu”. Starzyński był szkolącym, ale również i szkolonym. Swoje obowiązki w 1943 r. dzielił pomiędzy pracę w Audley End i udział w kursach, na których sam się uczył (m.in. technik kontrwywiadowczych).

Zdjęcie Tadeusza Starzyńskiego z okresu służby w PSZ.  
(AIPN)



Legitymacja uprawniająca do noszenia Znak Spadochronowego, 31 sierpnia 1943 r.  
(AIPN)





SZTAB NACZELNEGO WODZA  
Oddział Specjalny  
L. dz. - 1243  
Londyn, dnia 7.V.1943r.

PAN MAJOR HARTMAN

w m.p.

Sześć Oddz. Specjalnego przy raporcie w dniu 7.V.43.  
roku zdecydował przebieg dalszej służby ppor. STARZYŃ-  
SKIEGO Tadeusza:

od 10 do 24.V. rb. urlop  
od 25 do 23.VII. praca na STS 43  
od 25.VII. do 1.VIII. skoki  
od 2.VIII. do 26.IX. praca STS 43  
po 27.IX. do dyspozycji na stacji wyszkolenia.

*T. Almy*  
/T o n H. -mjr. dypl./

Otrzymuje do wiadomości:  
ppor. Starzyński Tadeusz.

*dl. pp. Staryński*

Decyzja o przebiegu służby ppor. Tadeusza Starzyńskiego, 7 maja 1943 r.  
(AIPN)

W korespondencji wspominał, że dzienne i nocne skoki z samolotu odbył bez wypadku. Po rocznej przeszło pracy w Sztapie NW uzyskał zgodę na skok do kraju. Sam zainteresowany z ironią zauważył, że wraca do ojczyzny na spadochronie, mając lat 40 i kategorię wojskową D. Zgodnie z zarządzeniem płk. Protasiewicza z 1 lutego 1944 r. Starzyński musiał przekazać swoje czynności w Oddziale VI do 8 lutego. Następnie, między 9 a 11 lutego, miał stawić się w STS 46 w Michley k. Newport, by wyrobić dokumenty i pobrać wyposażenie skoczka. W celu „zlikwidowania spraw osobistych” w dniach od 12 do 15 lutego udzielono mu urlopu, ale już od 16 lutego miał pozostawać w gotowości do wylotu w Wydziale A (Wydział Łączności Lądowej) w Londynie. Został awansowany na porucznika ze starszeństwem od 1 marca. Z Londynu przetransportowano go do Głównej Bazy Przerzutowej w Brindisi we Włoszech. W ramach operacji lotniczej „Weller 7” w nocy z 8 na 9 kwietnia Tadeusz Starzyński wykonał skok z samolotu Consolidated Liberator B na placówkę odbiorczą „Jodła”, położoną 12 km na północny wschód od Dobieszyna (pow. kozienicki). Dowódcą operacji był kpt. naw. Kazimierz Wünsche. Oprócz Starzyńskiego skakali: mjr dypl. Jan Kamiński, ppor. Tadeusz Kobyliński oraz ppor. Wiktor Karamać. W wynikach z działań przeprowadzonych 8 kwietnia 1944 r., odnośnie do operacji „Weller 7”, zapisano: „Zadanie wykonane, zrzut na plac[ówkę] 134 o godz. 0025-0055 w czterech nalotach, skoczkiem w dwu nalotach z wys[okości] 700 ft, paczki 400 ft. Znak dobry, litera dobra. Zaobserwowano bardzo sprawną ewakuację sprzętu”. Oprócz skoczków zrzucano kilkanaście zasobników i paczek z umundurowaniem, bronią, materiałami wybuchowymi, złotem i pieniędzmi. Cichociemni zabrali ze sobą również pisanki, ponieważ lądowali w kraju w Wielkanoc.



Moja Kłopota Marycha i Terezia!

Chce pokrótce przedstawić kary moją i życia od momentu wyjazdu z Warszawy. Chce przede wszystkim powiedzieć o moim wyjeździe z Warszawy i momencie tego bardzo ciężkiego życia jakiego doznałem, statek i udziale. - Ja Was opuściłem lub zostawiłem samemu nie chciałem. - Po wyczerpaniu sił w Warszawie, gdzie wówczas przebywałem, postanowiłem wrócić do starych znajomych, niemieckich i gdzieś wczekać o losie moim i przedstawić im do Was. Niestety - samowiedzą jakimi miałem do dyspozycji spalić i musiałem wobec obecności niemieckich moich szybko wyjechać z Warszawy i do kraju. Ponieważ akurat kolumna Polaków, głównie z niemieckim pod dowództwem majora Adamiwicza, dotarła do granicy Węgierskiej. Tam mnie natychmiast zatrzymali i wysłali do obojga

Po przekroczeniu granicy skierowano nas do obojga P.P. w Budapeszcie i przetrwać dla nas, nie było do pracy w Polsce - jednakże tego odmówiono, natomiast polecono jechać do Francji, gdzie rodzaj mojej służby miał być odpowiednio wykorzystany, i zarabacem i na terenie Polski. - 28. 5. 1939 zastaliśmy wraz z kilkuset innymi współtowarzyszami aresztowani na żądanie Gestapo i zamknięci w Nazy-Kamizsa. Niezależnie głębokość klęski na ceteros omówiliśmy wcześniej na żądanie Posta R.P., któremu do utrudniat

w Gdnie. Imię moje pseudonimowy jest: Skopowa i Marek. Szefer Oddział Specjalnego Sztapu Wac. Woda i momencie mojej wysyłki jest ppunkt dypl. Protasewicz. - To są wszystkie moje wiadomości jakie mogę Wam przesyłać.

W Aberdeem u kłoci parostwa u końca 1940 roku rodzinie parostwa Ross, składającej się z Pani Mimi Ross, Pana Nat'a Ross, córki Hazel Ross i syna Stewart'a Alexand'a Rossa oficera Armii Brytyjskiej, ulienkaję u Aberdeem. 147 Hillton Drive, Scotland.

Jest to rodzina która mnie przyjęła do swego grona i pomogła mi zwariować w czasie wyjazdu z Warszawy. Wiedzę o Was, uzyskałam i szczególnie pamięć darem wielu przyjaciół. Ten list i żęte moje rzeczy zastawiam pod opieką Pani Mimi Ross, która rzeczywiście była dla mnie. - Cieszę się, że adres zastawia w pamiętniku. Pamiętnik do końca nie prowadził, żęte u później

Pierz to by uprzedzić, o ile możliwe, opuszczenie Was przestaliśmy i by nikąd, ewentualnie moglibyście uzyskać dla pomocy była materialnego.

Cały czas myślałam bytem z Wami, cały czas kochałam Was ponad wszystko na świecie, cały czas podjął do Was. Wiem, że mi gdy ten list crystal będzie. Obecnie przed tą najwazniejszą przedsię

życiom Was i całej rodzinie i serca całego i daj Wam Boie to najlepsze o co codziennie u mojej modlitwy dla Was i tagatem. Rodzinie i rodzinie i rodzinie i całej o Was również codziennie Boga proszę. O Janka na wszystkie możliwe sposoby uinowatam do wiadomości - niestety nie mogę

Teraz. Daruję mi z żętem z Wami i wierzę, że ani z tchórostwa, ani braku uroku ani wój woli, jej się nie dopuszczę. Moja Marycha, moja Winiucha, mój Jędek i Rodzice i Rodzice wybaczcie i wiercie że kocham Was najczęściej.

Tadek

Londyn: 22. lutego 1944.

Mrs Maria Staryńska

Warszawa

ul. Markowska 15-6

Poland



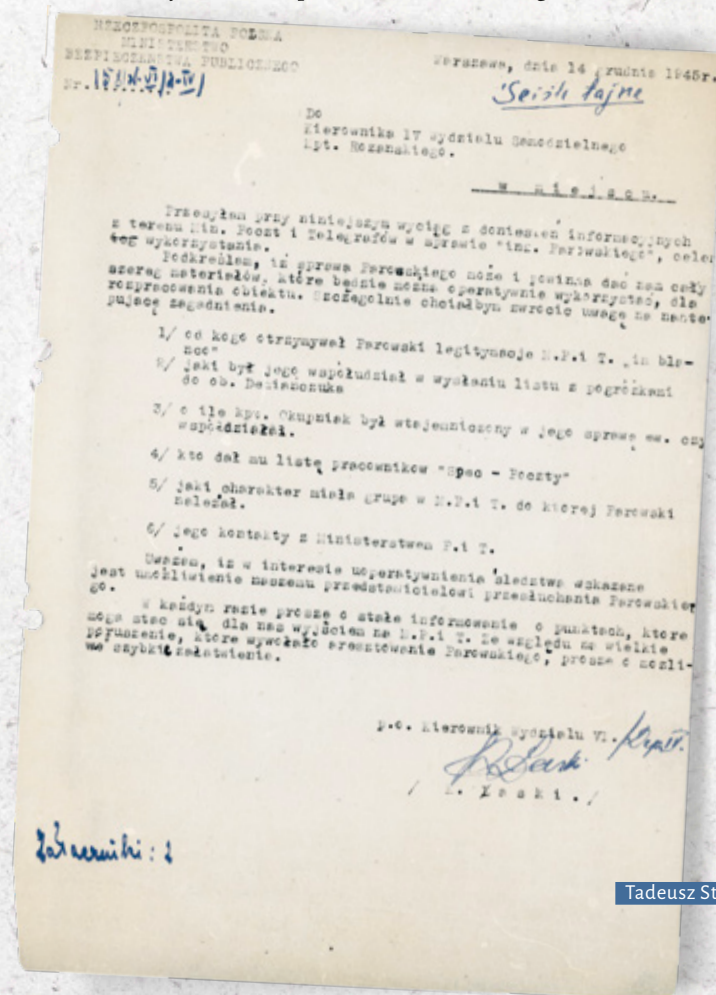


Niedatowane zdjęcie portretowe  
Tadeusza Starzyńskiego.  
(AIPN)

## W kraju

W okupowanej Polsce Tadeusz Starzyński wylądował jako Tadeusz Parowski urodzony 8 maja 1893 r. w Grodnie (pseudonimy: „Ślepowron”, „Narcyz”, „Gzyms”). Po standardowo przewidzianej aklimatyzacji, która trwała kilka tygodni, przydzielono go do Referatu 997 Wydziału Kontrwywiadu i Bezpieczeństwa Oddziału II Komendy Głównej AK, gdzie zajmował się rozpracowywaniem struktury organizacyjnej, personaliów i metod pracy niemieckich organów bezpieczeństwa. Prawdopodobnie zastępował też kierownika komórki 997. Mniej znanym epizodem z życia Starzyńskiego jest okres powstania warszawskiego. Zarówno Jędrzej Tucholski, jak i Krzysztof A. Tochman wskazują, że w tym czasie „Ślepowron” pozostawał w dyspozycji dowódcy Wydziału. W powstaniu być może brał udział syn Tadeusza – Andrzej Starzyński, na co wskazuje biogram na stronie Muzeum Powstania Warszawskiego. Po kapitulacji powstania Starzyński nie

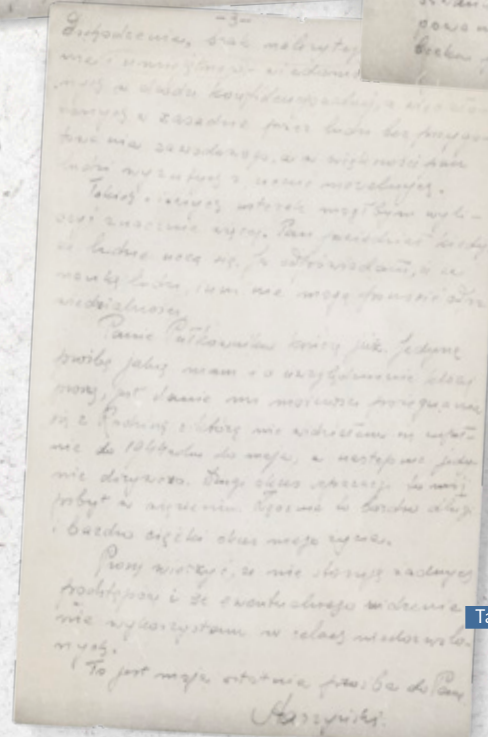
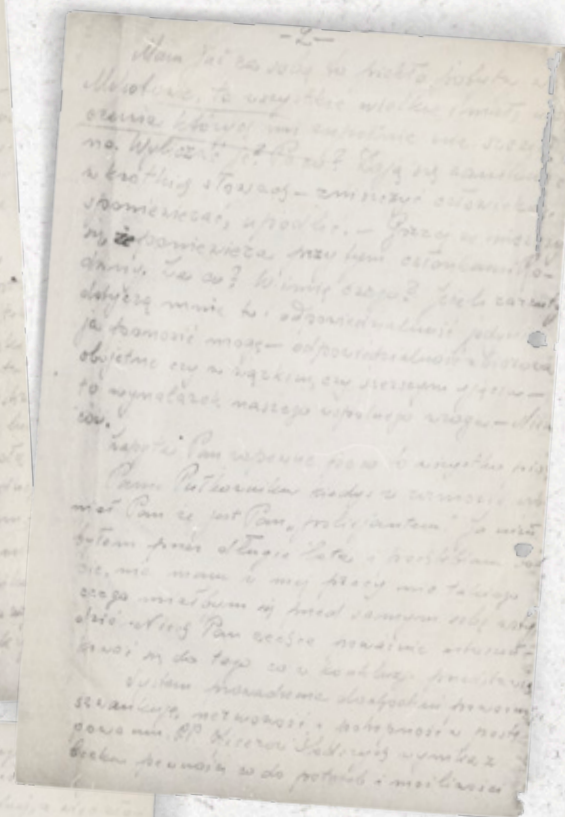
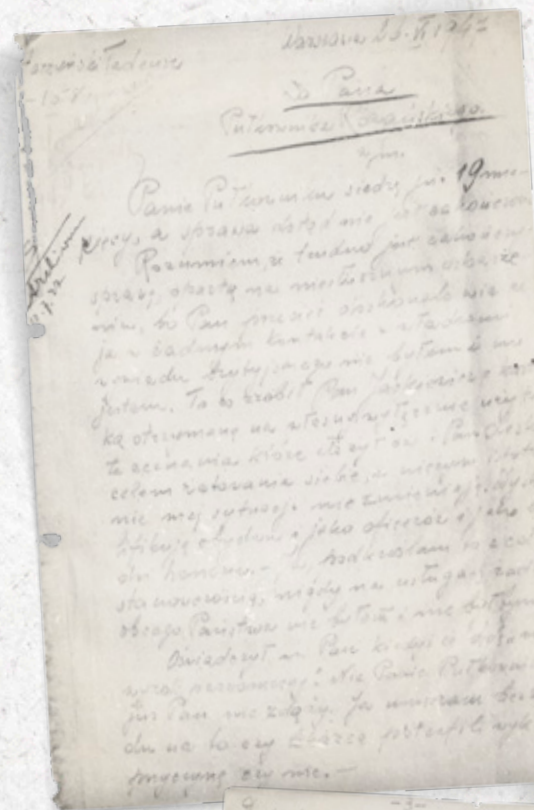
wyszedł od razu z Warszawy. Być może był odpowiedzialny za zabezpieczenie i ewakuację dokumentów. Po opuszczeniu stolicy skierował się do Kielc, Krakowa i Częstochowy. Po powrocie do Warszawy, w marcu 1945 r., rozpoczął pracę jako radca w Ministerstwie Poczty i Telegrafów. Prawdopodobnie nadal był w konspiracji (DSZ i „WiN”). W dniu 26 listopada 1945 r. Tadeusz Starzyński został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Najpierw przewieziono go do siedziby MBP, a następnie do więzienia mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej. Śledztwo prowadził m.in. Józef Różański – pod koniec 1945 r. kapitan i kierownik IV Wydziału Samodzielnego MBP, a w 1947 r. już pułkownik i Dyrektor Departamentu Śledczego MBP.



Pismo kierownika Wydziału VI  
Departamentu IV MBP  
z dnia 14 grudnia 1945 r.  
do Kierownika Wydziału  
Samodzielnego (J. Różańskiego)  
w sprawie aresztowanego  
Tadeusza Starzyńskiego.  
(AIPN)



Brutalne przesłuchania i szantaże (uwięzienie matki, żony i dzieci) miały wymusić konkretne zeznania. Na rozprawę jako świadków powołano Bolesława Jackiewicza – cichociemnego, członka „WiN” w Obszarze Zachodnim, aresztowanego w listopadzie 1945 r., oraz Kazimierza Leskiego – szefa Obszaru Zachodniego DSZ, aresztowanego w lipcu 1945 r. 30 lipca 1946 r. sporządzono akt oskarżenia, w którym Starzyńskiemu zarzucano: udział w „nielegalnych związkach Armia Krajowa – Delegatura Sił Zbrojnych i Wolność i Niezawisłość” celem „usunięcia przemocą ustanowionych organów władzy zwierzchniej narodu”, prowadzenie wywiadu na terenie Ministerstwa Poczty i Telegrafów, kontakt z oficerem brytyjskiego wywiadu, bezprawne posiadanie broni palnej, „używanie za autentyczne podrobionych dokumentów na zmyślane nazwisko Parowski Tadeusz”. 17 września 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go na 15 lat więzienia. Starzyńskiemu nie doręczono aktu oskarżenia, przeczytali mu go funkcjonariusze służby więziennej. W marcu 1947 r., w związku ze skutkami tortur jakim był poddany w czasie śledztwa, zdecydowano o przeprowadzeniu operacji chirurgicznej przez lekarzy będących więźniami. Zabieg ten spowodował u Starzyńskiego trwałe kalectwo. W czerwcu 1947 r. próbował popełnić samobójstwo poprzez zażycie nitrogliceryny. 28 listopada 1947 r. odbyła się druga rozprawa ze względu na wcześniejszą apelację prokuratora Najwyższego Sądu Wojskowego. WSR na posiedzeniu w więzieniu na Rakowieckiej, w gabinecie zastępcy naczelnika więzienia, rozpatrzył jeszcze raz sprawę Starzyńskiego i wymierzył mu karę śmierci. Po ponownej rewizji prokuratora NSW orzekł o błędnej kwalifikacji czynu, zastosowaniu amnestii i skierował sprawę do rozpatrzenia po raz kolejny przez WSR w Warszawie. Prawomocny wyrok sądu wojskowego z dnia 27 kwietnia 1948 r. skazywał Starzyńskiego ponownie na 15 lat więzienia. Do odbycia kary skierowano go do więzienia we Wronkach i osadzono w pojedynczej celi.

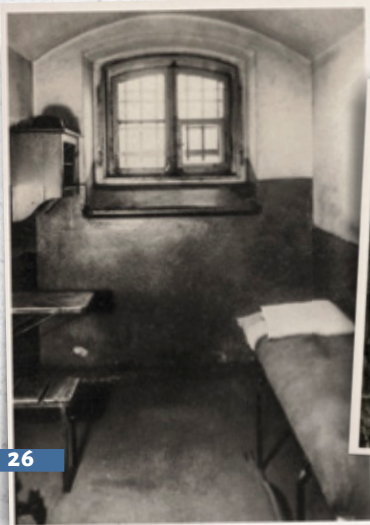
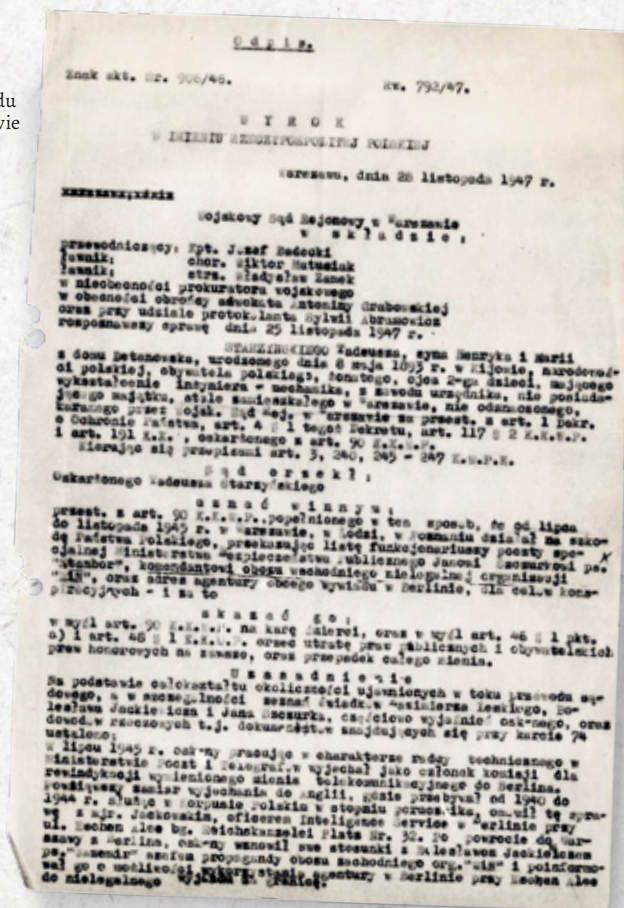


List T. Starzyńskiego  
do J. Różańskiego,  
26 kwietnia 1947 r.  
(AIPN)



W 1949 r. operowano go po raz kolejny (m.in. porażono splot nerwowy, skutkiem czego był niedowład lewej nogi). Dręczony fizycznie i psychicznie, w marcu 1950 r. próbował drugi raz popełnić samobójstwo – zażył 70 tabletek środka nasennego. Tadeusz Starzyński więziony był ponad siedem lat w pojedynczej celi. W styczniu 1955 r. komisja lekarska, biorąc pod uwagę bardzo zły stan zdrowia, czasowo zwolniła go z więzienia, udzielając mu rocznego urlopu w celu leczenia. Przeszedł kolejne dwie operacje i do więzienia już nie wrócił. Nie oznaczało to jednak końca zmagania Starzyńskiego z peerelowskim sądownictwem. 4 maja 1956 r. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy, na podstawie ustawy o amnestii, karę 15 lat więzienia zmniejszył do 10 lat i darował jej pozostałą część. Następnie, 7 września Sąd Najwyższy w Warszawie, rozpatrując wniosek obrońcy Starzyńskiego o wznowienie postępowania, uchylił wszystkie dotychczasowe wyroki i skierował sprawę ponownie do Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy. Jednak 13 marca 1958 r. Sąd Najwyższy uznał za nieważne poprzednie postanowienie i przekazał sprawę Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, uznając, że dla rozpatrzenia wniosku oskarżonego właściwy może być jedynie sąd wojskowy. Na koniec, 18 grudnia 1958 r. Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego uchyliło wszystkie dotychczasowe wyroki WSR i NSW i umorzyło postępowanie karne.

Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 28 listopada 1947 r., skazujący Tadeusza Starzyńskiego na karę śmierci.  
(AIPN)



Pojedyncza cela w więzieniu mokotowskim w Warszawie (MŻWiWPPRL)



Gmach więzienia mokotowskiego w Warszawie przy ul. Rakowieckiej (MŻWiWPPRL)

Tadeusz Starzyński w 1959 r. otrzymał dożywotnią rentę wojskową. Ze względu na jej niską wysokość oraz wstrzymywanie jej wypłat z powodu podjęcia przez niego dodatkowej pracy odwoływał się do Najwyższego Sądu Wojskowego, domagając się odszkodowania. Sąd oddalił jednak jego żądania. W dniu 1 stycznia 1969 r. Starzyński przeszedł na emeryturę. Pod koniec lat pięćdziesiątych Starzyński zaczął korespondować z rodziną Ross. Opisywał im swoje ciężkie chwile i z rozrzewnieniem wspominał Aberdeen. W 1969 r. Stewart Ross wraz z córką Heather odwiedził Tadeusza w Warszawie. Heather przyjechała do Warszawy jeszcze raz, ale to już zupełnie inna historia...



## Upamiętnienie

Tadeusz Starzyński zmarł 26 kwietnia 1970 r. Został pochowany na Starych Powązkach ze skromną inskrypcją: „Cichociemny”. 27 września 1991 r. na gmachu Komendy Stołecznej Policji odsłonięto tablicę upamiętniającą „oficerów i podoficerów Policji Państwowej II Rzeczypospolitej – cichociemnych – żołnierzy Armii Krajowej”, w tym Tadeusza Starzyńskiego. We wsi Grabów nad Pilicą, gdzie było wyznaczone pole zrzutowe, odsłonięto pomnik w kształcie głazu z informacją o zrzucie cichociemnych w nocy z 8 na 9 kwietnia 1944 r. W Grabowie odbywają się również obchody rocznic zrzutu skoczków na placówkę „Jodła” w ramach operacji „Weller 7”.



Grób rodziny Starzyńskich  
na Starych Powązkach  
(Fot. Katarzyna Adamów, Grzegorz Trzyna)